

Walka o niewinność dzieci. Rozmowa z Izabelą Karską ze Stowarzyszenia Twoja Sprawa

Dzieci mają mniejszą zdolność panowania nad swoimi odruchami. Dorosła osoba, wiedząc, jakie są konsekwencje kontaktu z pornografią – może podjąć decyzję, że nie chce tego oglądać. Dziecko nie ma takiej zdolności oceny ryzyka i takiej decyzji nie podejmie, ponieważ nie ma w pełni wykształconych mechanizmów kontroli – mówi Izabela Karska ze Stowarzyszenia Twoja Sprawa w wywiadzie udzielonym Teologii Politycznej.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Niedawno polski episkopat upublicznił stanowisko na temat roli rodziców w edukacji seksualnej dzieci. Czy w dobie masowej konsumpcji pornografii to na rodziców spada cały ciężar edukacji dzieci w tej dziedzinie?

Izabela Karska (Stowarzyszenie Twoja Sprawa): Jako psycholog mogę potwierdzić, że rodzic wciąż jest najważniejszą osobą w procesie wychowania. To on stanowi pierwowzór zachowań dla swojego dziecka i przez co najmniej kilkanaście lat jest jego autorytetem, kimś, kto mu świat wyjaśnia. Rodzic też jest najwłaściwszą osobą, żeby z dzieckiem rozmawiać na trudne tematy i wyjaśniać szkodliwość w tym konkretnym przypadku kontaktu z pornografią. Zdarza się rodzicom myśleć, że nie mają już autorytetu u swojego dziecka, że ich rola nie jest już tak znacząca w konfrontacji z jego rówieśnikami czy choćby Internetem. Takie myślenie jest błędem i może rodzić pokusę

stopniowej rezygnacji z pełnego zaangażowania się w wychowanie, w bycie obecnym w życiu dziecka, nieustannym mu towarzyszeniu, mimo czasami manifestowanego u nastolatków buntu. Rodzic nie powinien obawiać się stać na straży swoich wartości i przekazywać ich dzieciom. Nie powinien także mieć oporów przed samodzielnym zdobywaniem wiedzy o współczesnym świecie i jego zagrożeniach. Przecież nikt inny lepiej niż rodzic nie wprowadzi dziecka w zasady społecznego funkcjonowania. Rodzice nie powinni sobie pozwolić na zabranie im tego przywileju i też obowiązku.

Czym jest zjawisko seksualizacji dzieci i jakich sfer dotyczy? To pojęcie, które dość często pojawia się w debacie publicznej w różnych kontekstach, a jednak rzadko je definiujemy.

Seksualizacja to proces ukierunkowujący naszą uwagę na sferę seksualności i prowadzący do wartościowania drugiej osoby tylko i wyłącznie poprzez jej atrakcyjność seksualną. Współczesna kultura pełna jest odwołań, symboliki nawiązującej do erotyki, gdzie ludzkie ciało, młodość, atrakcyjność seksualna stają się podstawowym wyznacznikiem akceptacji społecznej, gwarancją odniesienia sukcesu czy popularności. Najłatwiej zaobserwować to w reklamie, teledyskach, relacjach ze świata celebrytów i tzw. popkultury. Te treści bardzo mocno oddziałują na młodych ludzi, którzy w okresie dojrzewania, poszukują swojej tożsamości, szukają odpowiedzi na pytania: kim są, jacy mają być. Są bardzo wyczuleni na to, jak inni ich postrzegają. Promowane w kulturze wzorce, stają się w ich środowisku rówieśniczym nierzadko wyznacznikiem przynależności, a nikt przecież nie chce czuć się wykluczony. Wiąże się to z pewnym ryzykiem wąskiego ukierunkowania uwagi i zachowań młodego człowieka na sferę seksualną, która jest zaledwie częścią kapitału osobowościowego,

jaki ma on rozwijać. Ubiór, makijaż, zachowanie, sposób wystawiania służyć wtedy uzewnętrznieniu i podkreśleniu własnej atrakcyjności seksualnej i otwartości na tę sferę. Nazywamy to autoseksualizacją.

Jest to szczególnie niepokojące, kiedy pojawia się u dzieci młodszych, jeszcze przed okresem dojrzewania i może mieć fatalny wpływ na prawidłowy rozwój. Pozostawienie dzieci samych w konfrontacji z takimi treściami, wiąże się z ryzykiem pojawieniem się poczucia obniżonej wartości, zagubienia, osamotnienia i także niezrozumienia siebie i swojej wartości jako osoby. Warto, więc uświadamiać dziecku, że oprócz tego, że ważne jest jak wyglądamy i jak dbamy o swoją atrakcyjność, ważne jest także to, czym się interesujemy, jakie mamy hobby, poczucie humoru i jakie mamy własne zdanie na temat otaczającego nasz świata. I tu znów wielka rola rodziców, żeby uczyć dzieci wyrażać je, a także umieć sprzeciwiać się np. rówieśnikom wywierającym presję, żeby zachowywać się lub ubierać w określony sposób czy reagować jednoznacznie, gdy pokazują np. pornografię, ekstremalną formę seksualizacji.

Styczność z wszechobecną pornografią prowadzi do internalizacji przez dzieci patologicznych wzorców seksualności. Jak rodzice mogą chronić dzieci przed tym zjawiskiem? Czy są osamotnieni w swojej walce?

Dużo się mówi o edukacji dzieci i młodzieży. Natomiast my zwracamy uwagę, że obecnie jest potrzebna również edukacja dorosłych. Współczesny rodzic, z jednej strony sam powinien zrozumieć, jak funkcjonuje świat wirtualny, a z drugiej powinien umieć ustrzec swoje dziecko przed zagrożeniami, które są w nim obecne – pornografia,

patostreaming, przemoc, wulgarność. Ta świadomie podjęta przez rodziców edukacja jest ważna, bo przecież sam proces wychowania nie powinien być dziełem przypadku, tak, jak i rozmowa na temat szkodliwości oglądania pornografii i związanym z nią ryzykiem uzależnienia. Cały czas zachęcamy rodziców do poznawania specyfiki świata wirtualnego, poprzez wykorzystanie dokładnie z tych samych źródeł wiedzy, z których korzystają ich dzieci – tutoriale na YouTube, serwisy tematyczne, blogi o nowych technologiach. Przygotowaliśmy specjalne miejsce sieci, gdzie można kompleksowo dowiedzieć się jak chronić swoje dziecko przed pornografią, jak rozmawiać na ten temat, jak poprowadzić taką rozmowę i czego w niej unikać. Tam również rodzic znajdzie rady ekspertów i konkretne wskazówki o tym, jak uruchomić program ochrony rodzicielskiej i ustalić w domu zasady i reguły korzystania z telefonu i internetu. To bardzo ważne. Wyznaczanie granic przez rodziców jest warunkiem budowania u dziecka poczucia bezpieczeństwa, a rozmowa jest nieodłącznym elementem zacieśniania więzi i budowania relacji.

To ma znaczenie dla przyszłości dziecka i prawidłowego jego rozwoju, ponieważ im wcześniejszy i dłuższy kontakt z pornografią, tym większe prawdopodobieństwo przyswojenie patologicznych wzorców zachowań i wytworzenia się nierealnych oczekiwań w życiu dorosłym. W badaniach Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej widać, że nastolatki dalej postrzegają swoich rodziców jako przewodników, jako osoby istotne w kwestiach wyjaśniania sensu życia i tego, czym jest np. miłość. W tę rolę wpisuje się także rodzicielska edukacja dotycząca sfery seksualności i zagrażających jej zjawisk, takich jak pornografia. Wycofanie się rodzica powoduje pewien chaos.

Z jakimi realnymi zagrożeniami wiąże się konsumpcja pornografii zwłaszcza przez młodzież i dzieci?

Stykamy się w tym momencie z problemem konsumpcji pornografii przez dzieci coraz młodsze, nawet poniżej 12 roku życia. Wiąże się to z pojawieniem się konsekwencji, o których nadal powszechnie zbyt mało się mówi. W wydanym przez STS raporcie przytaczamy konkluzje badań z Polski i zagranicy, które mówią o pojawianiu się na przykład problemów z budowaniem relacji i trwaniem w nich, o trudnościach w przeżywaniu swojej seksualności, występowaniu zaburzeń seksualnych u coraz młodszych osób, pojawieniu się symptomów uzależnienia i zmian w strukturach i funkcjonowaniu mózgu, obserwowalnych także np. w przypadku alkoholizmu, hazardu czy uzależnienia od substancji psychoaktywnych. W wielu przypadkach pornografia staje się formą ucieczki od realnych relacji, może pogłębiać przedmiotowe podejście do kobiet, nieumiejętność wyrażania emocji, traktowanie seksualności jako sfery oderwanej od uczuć wyższych, bez szacunku i autentycznej pogłębionej relacji.

Dla młodych osób wielkim zagrożeniem jest internalizowanie pornograficznych wzorców i realizowania potrzeb seksualnych jako formy „wyżycia się”. U dzieci, które miały styczność z pornografią, obserwuje się uczucie zmieszania, wycofania, niepewności. Dzieci nie do końca wiedzą i nie rozumieją, z czym mają do czynienia – nie wiedzą jak interpretować reakcje swojego organizmu i obserwowane obrazy. Głównym motywem wracania do tych treści jest ciekawość i próba wyjaśnienia, jeśli w tym momencie zabraknie wsparcia rodzica, dziecko może stać się ofiarą poważnego uzależnienia. Ryzyko wejścia w

kompulsywne oglądanie pornografii w przypadku dzieci jest zdecydowanie większe niż u osób dorosłych. Dzieci mają mniejszą zdolność panowania nad swoimi odruchami. Dorosła osoba, wiedząc, jakie są konsekwencje kontaktu z pornografią – może podjąć decyzję, że nie chce tego oglądać. Dziecko nie ma takiej zdolności oceny ryzyka i takiej decyzji nie podejmie, ponieważ nie ma w pełni wykształconych mechanizmów kontroli. Rodzice powinni mieć tego świadomość i absolutnie unikać w rozmowie z dzieckiem oceniania, wzbudzania poczucia zawstydzienia czy winy. Przykładowe nagrania rozmów z dziećmi rodzice mogą odsłuchać na naszym portalu.

Temat uzależnienia od pornografii jest stosunkowo nowy. Czy rodzice dostrzegają, że jest to problem tego samego kalibru, co uzależnienie od alkoholu lub innych używek?

Nasze spotkania z rodzicami pokazują, że ta świadomość się zmienia i jest coraz większa. Natomiast nadal nie jest to tak dogłębne zrozumienie problemu, jak choćby w przypadku uzależnienia od alkoholu. Wszyscy wiedzą, że on szkodzi, uzależnia i nikt nie wyraża tutaj głosu sprzeciwu, jeśli mówimy, że alkohol jest sprzedawany dopiero od 18 lat. Natomiast w wypadku pornografii nie mamy tak jednoznacznego konsensusu i jest ona odsunięta do sfery tabu. Bywa, że sam temat wywołuje uśmiech, żarty i nie jest łączy z poważnymi konsekwencjami w postaci uzależnienia czy społecznych dysfunkcji. Staramy się to zmienić i stąd nasze szkolenia, specjalistyczny portal i kolejna kampania społeczna pokazująca, jak powszechnie dziś dzieci mają dostęp do pornografii. Korzystając z portalu oPornografii.pl rodzice mogą dowiedzieć się więcej o zjawisku pornografii w szerszym kontekście: społecznym, medycznym i prawnym. Pozwala to zrozumieć, że mamy do czynienia z zagrożeniem pokroju narkomanii, alkoholizmu

czy hazardu. Dziś 43 proc. dzieci w wieku 11-18 ma kontakt z pornografią, 18 proc. ogląda ją co najmniej raz w tygodniu, 39 proc. postrzega te treści za niepokojące, a 95 proc. młodzieży uważa pornografię za treści zbyt dostępne dla nich. Te dane muszą nam otworzyć oczy i skłonić do większego zaangażowania, bycia przy dziecku.

Wielu z nas nie wie, że z produkcją filmów pornograficznych powiązanych jest wiele innych zjawisk, o których się wprost nie mówi, takich jak handel ludźmi czy wykorzystywanie seksualne nieletnich. Przemysł pornograficzny sprzedaje szalenie niebezpieczny produkt. Argumentacja, że może to być źródło wiedzy, narzędzie edukacji jest całkowicie błędna. Pornografia nie pokazuje, czym jest seksualność człowieka i nie stanowi rzetelnego obrazu nawet samego aktu seksualnego. Duża ilość impulsów, szybko zmieniający się obraz, wysoka jego jakość, to wszystko ma działać intensywnie na wiele zmysłów i bazuje na rozbudzaniu ciekawości. Szybkie przyzwyczajanie się do obejrzanych treści, wiąże się ze spadkiem odczuwanego podczas oglądania podniecenia i pojawia się potrzeba szukania treści coraz bardziej intensywnych, po to, żeby przeżyć pobudzenie, tak silne, jak za pierwszym razem. Mówimy tu o zjawisku eskalacji i ekskluzywności bodźca, a to jest elementem typowy dla utrwalania się mechanizmu uzależnienia. Pornografia może być czynnikiem uzależniającym, tak, jak dzieje się to w przypadku alkoholu czy substancji psychoaktywnych. Z tą wiedzą chcemy dotrzeć do rodziców i specjalistów.

Czy sprawa, o którą zabiega STS, jest instytucjonalnie wspierana przez placówki i środowiska wychowawcze? Czy to raczej samodzielnie i odosobnione działania?

Mamy świadomość roli instytucjonalnej edukacji i staramy się ją wspierać poprzez organizację szkolenia dla rodziców i specjalistów. Dostrzegamy duże zapotrzebowanie ze strony środowisk edukacyjnych, mam tu na myśli przede wszystkim szkoły. Specjaliści, tacy jak pedagog szkolny czy psycholog szkolny coraz częściej kontaktują się z nami i mówią wprost, że problem uzależnienia od pornografii istnieje, przybiera na wadze, a oni nie mają kompetencji, często pomysłów, jak pomóc rodzicom. Sami rodzice też dzwonią do nas i pytają, jak mają sobie radzić w sytuacji, kiedy ich dziecko zetknęło się z pornografią. Szkolenia i specjalistyczny portal mają dostarczyć im konkretnych i praktycznych narzędzi, inspiracji i argumentacji do tego, żeby skutecznie chronić dziecko i potrafić z nim na ten trudny temat rozmawiać. Z drugiej strony staramy się wpływać na to, aby zmieniać świadomość urzędników i funkcjonariuszy organów ścigania czy wymiaru sprawiedliwości. Próbujemy również pracować nad rozwiązaniami prawnymi, które faktycznie można byłoby wprowadzić i które skupiłyby się na ochronie dzieci i nastolatków, nie odbierając prawa dorosłym do korzystania z treści tego typu i nie ograniczając wolności gospodarczej. Powołaliśmy w tym celu specjalistyczny zespół, który pracuje nad adaptacją na grunt polski rozwiązań funkcjonujących już w Wielkiej Brytanii. Nasza działalność jest wieloaspektowa i oparta na współpracy z wieloma organizacjami. Badania prowadzone np. przez Państwowy Instytut Badawczy NASK, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę czy Instytut Profilaktyki Zintegrowanej są bardzo mocnym argumentem w społecznej dyskusji o tym problemie. Obecnie przygotowujemy się do kampanii społecznej, która będzie dostępna w mediach już jesienią. Chcemy tematem szkodliwości kontaktu z pornografią i zbyt łatwym dostępem do niej zainteresować jak największe grupy odbiorców. Poprzez specjalistyczne treści na portalu www.opornografii.pl mamy nadzieję rozwiązać wiele wątpliwości i

przekłamań na temat pornografii. Nie powinna ona być tematem tabu. Wpisuje się to szerzej w naszą misję, o której więcej można przeczytać na stronie stowarzyszenia.

Rozmawiał Karol Grabias